



Nazwa instytucji

Książnica Cieszyńska

Tytuł jednostki/Tytuł publikacji

"Praca PPS na Śląsku Cieszyńskim. Walka o samorząd czechowicki..." - Cieszyn, 04.04.1929 r.

Liczba stron oryginału

2

Liczba plików skanów

3

Liczba plików publikacji

3

Sygnatura/numer zespołu

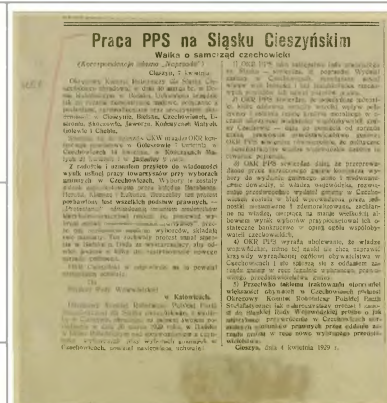
TR 041.127

Data wydania oryginału

1929

Projekt/Sponsor digitalizacji

Dofinansowano ze środków WPR Kultura+



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.



NARODOWY
INSTYTUT
AUDIOWIZUALNY

KULTURA+



Digitalizacja

Praca PPS na Śląsku Cieszyńskim

Walka o samorząd czechowicki

(Korespondencja własna „Naprzodu“)

Cieszyn, 7 kwietnia.

Okręgowy Komitet Robotniczy dla Śląska Cieszyńskiego obradował w dniu 30 marca br. w Domu Robotniczym w Bielsku. Uchwalono urządzić jak co rocznie demonstracje majowe, połączone z pochodami, zgromadzeniami oraz uroczystymi akademjami: w **Cieszynie, Bielsku, Czechowicach, Ustroniu, Skoczowie, Jaworzu, Kończycach Małych, Golewie i Chebiu.**

Stosując się do nakazów OKW urządzi OKR konferencje powiatowe w **Goleszowie** 7 kwietnia, w **Czechowicach** 14 kwietnia, w **Kończycach Małych** 21 kwietnia i w **Jasienicy** 9 maja.

Z radością i uznaniem przyjęto do wiadomości wynik usilnej pracy towarzyszków przy wyborach gminnych w **Czechowicach**. Wybory te zostały jednak zaprotestowane przez księdza Barabasza, Heroka, Klimszę i Łukasza. Bezczelny ten protest **pozbawiony jest wszelkich podstaw prawnych.** — „Protestanci“ oświadczają imieniem niedobitków klerykalno-sanacyjnej reakcji, że, ponieważ wybrani zostali ponownie ci sami „partyjnicy“, przeto oni, pozbawieni zaufania wyborców, składają swe mandaty. Ten zuchwały protest uznał starosta w Bielsku p. Duda za wystarczający, aby odwlec jeszcze o kilka dni restytuowanie nowego zarządu gminnego.

OKR Cieszyński w odpowiedzi na to powziął następującą uchwałę:

Do

Śląskiej Rady Wojewódzkiej

w Katowicach.

Okręgowy Komitet Robotniczy Polskiej Partii Socjalistycznej dla Śląska cieszyńskiego, z siedzibą w Cieszynie, obradując na pełnym swoim posiedzeniu w dniu 30 marca 1929 roku, w Bielsku w Domu Robotniczym nad sprawozdaniem z czynności wyborczych przy wyborach gminnych w **Czechowicach**, powziął następującą uchwałę:

1) OKR PPS jako zastępstwo ludu pracującego na Śląsku — stwierdza, iż poprzedni Wydział gminny w Czechowicach, rozwiązany został wbrew woli ludności i bez jakichkolwiek rzeczowych powodów lub nawet pozorów prawa.

2) OKR PPS stwierdza, że pojedyncze jednostki, które oddawna utraciły wszelki wpływ polityczny i ostatnią resztę kredytu moralnego w oczach olbrzymiej większości współobywateli gminy Czechowic — dążą do usunięcia od zarządu gminą prawowite przedstawicielstwo gminne; OKR PPS stwierdza równocześnie, że polityczne i administracyjne władze wojewódzkie dążenie to otwarcie popierają.

3) OKR PPS stwierdza dalej, że przeprowadzone przez narzuconego gminie komisarza wybory do wydziału gminnego jasno i niedwuznacznie dowiodły, iż władza wojewódzka, rozwiązując przedwcześnie wydział gminny w Czechowicach została w błąd wprowadzona przez jednostki niesumienne i zdemoralizowane, zachłanne na władzę, cierpiącą na manję wielkości; albowiem wynik wyborów przypieczętował ich ostateczne bankructwo w opinii ogółu współobywateli czechowickich.

4) OKR PPS wyraża ubolewanie, że władze wojewódzkie, mimo tej nauki nie chcą naprawić krzywdy wyrządzonej ogółowi obywatelstwa w Czechowicach i nie spieszą się z oddaniem zarządu gminy w ręce legalnie wybranego, prawowitego przedstawicielstwa gminy.

5) Przeciwno takiemu traktowaniu olbrzymiej większości obywateli w Czechowicach podnosi Okręgowy Komitet Robotniczy Polskiej Partii Socjalistycznej jak najuroczystszy protest i zamości do Śląskiej Rady Wojewódzkiej prośbę o jak najszybsze przywrócenie w Czechowicach normalnych stosunków prawnych przez oddanie zarządu gminą w ręce nowo wybranego przedstawicielstwa.

Cieszyn, dnia 4 kwietnia 1929 r.

nalomiast Francuzi coraz bardziej tracą cierpliwość i zarzucają Amerykanom, że myślą tylko o sobie, że chcą Francję skrzywdzić, że żądają od niej zrzeczenia się nabytych już praw itd. Najpowszechniej zachowują się Niemcy, mimo że dla nich sprawa ta ma obok znaczenia finansowego także polityczne. Wprawdzie Niemcy utrzymują fikcję, że niema żadnego związku między uregulowaniem sprawy reparacyjnej a wcześniejszym opróżnieniem Nadrenji, wszyscy jednak wiedzą,

i przebudowa gospodarcza Polski“

Do nabycia w administracji „Naprzodu“, Kraków,
ul. Dunajewskiego 5.

Cena zł. 1'20, z przesyłką poleconą zł. 1'65.



stało.

* * *

Na jubileuszowym koncercie poznaliśmy trzy nowe dzieła symfoniczne: Kazimierza Sikorskiego: Symfonię Nr. 2, Karola Szymanowskiego: Marsza i Taniec zbójnicki z baletu „Harnasie“ i Grzegorza Fitelberga: Rapsodię polską. Twórczość muzyczna polska, zwłaszcza w dziedzinie symfonicznej, jest tak wyjątkowa, że tym trzem utworom należy poświęcić wiele uwagi. Z dziedzin twórczości artystycznej, muzyka symfoniczna do tej pory jest tak skromną, że w trudnym i kłopotliwym położeniu znalazłby się ten, komu polecenoby wybrać jakieś utwory symfoniczne kompozytorów polskich w razie jakiejś potrzeby reprezentacyjnej.

Tem więc radośniej należy witać nowe dzieła symfoniczne, choćby jako zwiastuny przyszłości.

Ostatnie trzy nowe dzieła symfoniczne, też tylko, jako zwiastuny twórczej przyszłości symfonicznej polskiej powitać należy. Żaden z trzech utworów zaprezentowanych na niedzielnym poranku symfonicznym, nie jest jeszcze dziełem tak skoncentrowanym, aby mógł dać skończony obraz indywidualności, osobistej kompozytora, lub stylowo zaznaczyć piętno przynależności narodowościowej trzech kompozytorów. Nie idzie w tym wypadku o folklorystyczne momenta, które słyszymy w „Tancu zbójnickim“ Szymanowskiego, czy też jeszcze częstsze rytmy i melodykę ludową w „Rapsodii“ Fitelberga, chodzi o co innego, słowem o to, jak to już tyle o sztuce plastycznej nazywaliśmy się, aby: „Krowa duńska, była malowana po polsku“. Trzej kompozytorowie sym-

foniczni, których dzieła słyszeliśmy w niedzielę, dali w fakturze i cyzelerskim wykonaniu pełnię najwyrafinowańszych środków, którymi władają po mistrzowsku. A to już jest bardzo, bardzo dużo. Inna sprawa, gdyby się zapytano, czy zdaje sobie sprawę, o czym chcieli powiedzieć kompozytorowie? Szczerze powiedziałbym: „Robili wszyscy trzech wiele hałasu o nic, a specjalnie p. Sikorski czuje anse do perkusistów i chce ich w swej symfonji (ściślej w poemacie symfonicznym, gdyż pierwszy raz dowiedziałem się o symfonji w jednej części) zamęczyć na śmierć.“

Z całym też spokojem, gdyby te trzy utwory zagrano pod pseudonimami, jakichś zagranicznych twórców, zgodziłbym się najchętniej na twórczość niemiecką.

Szymanowski i Fitelberg reprezentują w dziedzinie twórczości symfonicznej „Młodą Polskę w muzyce“, która przed trzydziestu laty zrodziła się w Warszawie, po powstaniu Filharmonji warszawskiej, grupując w sobie szereg talentów kompozytorskich w osobach: Różyckiego, Szeluty, Brzezińskiego...

Na niedzielnym koncercie symfonicznym dawniejsi „młodzi Polacy“ okazali się już nestorami, wobec najmłodszych, których reprezentował p. Kazimierz Sikorski.

Twórczość młodych jeszcze nestorów i najmłodszych, podziwiali słuchacze natłoczeni w sali koncertowej, porwani jednakże zostali geniuszem nieśmiertelnego Moniuszki, albowiem prawdą jest, że sztuka rządzi sercami, a nie mózgiem, porusza z miejsc kamienie, nie filozofuje.

B. Raczyński.